

Aleksandra Dopko

ORCID 0000-0001-6175-316X

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II The John Paul II Catholic University of Lublin
Wydział Humanistyczny Faculty of Humanities

DUCHOWOŚĆ W UTWORACH NATURALISTKI. Z PAMIĘTNIKA SIOSTRY ZAKONNICY I INNE NOWELE GABRIELI ZAPOLSKIEJ

Spirituality in the works of a naturalist. *From the diary of a nun's sister* and other short stories by Gabriela Zapolska

Słowa kluczowe: nowela, Gabriela Zapolska, twórczość Gabrieli Zapolskiej, religijność, religia, pamiętnik

Key words: short story, Gabriela Zapolska, works of Gabriela Zapolska, religiosity, religion, diary

Streszczenie

Autorka *Moralności Pani Dulskiej*, zwana niekiedy „polskim Zolą w spódnicy”, uważana jest przez większość badaczy za jedną z czołowych przedstawicielek naturalizmu w Polsce. Cechą charakterystyczną jej twórczości jest nadanie utworom pewnego rysu dydaktycznego, niekiedy publicystycznego, obnażając ludzkie przywary, zachowania, błędy. Warto jednak podkreślić, że duchowość nie jest jej obca. Chodzi o duchowość posiadającą ścisły związek z religią, duchowość w znaczeniu teologicznym. Z jednej strony więc mamy twórczość o cechach naturalistycznych, z drugiej zaś – duchowych, religijnych. Przedmiotem analiz zaprezentowanych w artykule są: cykl *Modlitwa Pańska* wydany w roku 1904, *Krzyż Pański* ze zbioru *Fantazje i drobnostki* (1908) oraz praktycznie nieznaną dla czytelników o tytule *Z pamiętnika siostry zakonnicy*, który został wydany dopiero w 1922 roku.

Abstract

The author of *The morality of Mrs. Dulska*, sometimes known as “the Polish Zola in a skirt”, is considered by most researchers to be one of the leading representatives of naturalism in Poland. A characteristic feature of her work is the use of didactic, sometimes journalistic features, exposing human vices, behaviors, and errors. It is worth emphasizing, however, that spirituality is not foreign to her work: it is about spirituality that has a close relationship with religion, spirituality in the theological sense. On the one hand, therefore, we have works with naturalistic features, on the other – spiritual, religious. The subject of the analyses presented in the article are: *The Lord's Prayer* series published in 1904, *The Lord's Cross* from the collection of *Fantasies and trifles* (1908) and practically unknown to readers with the title *From the Diary of a Nun's Sister*, which was published only in 1922.

O XIX wieku słów kilka

Wiek XIX zapisał się na kartach historii jako czas szeroko rozumianych przemian. Dziś, z perspektywy czasu, możemy z pewnością stwierdzić, że prężnie rozwijały się przemysł, technika, nauka. Jednocześnie można wysunąć tezę, że coraz silniej zarysowywało się wśród społeczeństwa poczucie kryzysu, ale nie materialnego, lecz kryzysu fundamentalnych wartości. Nastroje bezsilności, lęku czy pustki znalazły swe ujście w kulturze, sztuce, filozofii. Pojawiają się różne idee filozoficzne – począwszy od Friedricha Nietzschego z koncepcją nadczłowieka, apoteozą witalności, po pesymizm i negację Arthura Schopenhauera, kończąc na Henrim Bergsonie i jego „pędzie życia”. Artyści chętnie powracają do inspiracji romantycznych, klasycznych. Oprócz nurtu dekadentckiego, ekspresjonistycznego, symbolicznego pojawia się franciszkanizm, który, w dużym uproszczeniu, związany jest z postawą św. Franciszka (Podraza-Kwiatkowska 1997: 91–98). A zatem z jednej strony XIX wiek to okres prężnego postępu technicznego, a z drugiej – czas skupienia się na kondycji, duchowości człowieka. Zmiany dotknęły również instytucję Kościoła katolickiego, któremu początkowo trudno było nadażyć za przeobrażeniami politycznymi, ekonomicznymi oraz społecznymi, ponadto niekoniecznie również je akceptował. Tak było w przypadku modernizmu katolickiego, nurtu filozoficzno-teologicznego, którego głównymi przedstawicielami stali się teolog Alfred Loisy i filozof Maurice Blondel. Nurt ten zakładał, że Kościół rzymski musi przystosować się do zmian, które nadchodzą wraz z nowym stuleciem. Próbowano pogodzić naukę Kościoła z osiągnięciami XIX-wiecznej nauki i techniki. Chodziło o to, by dzięki ówczesnym dobrodziejstwom cywilizacyjnym rozwijać myśl chrześcijańską, katolicką. Ponadto zakładano, że religia jest właściwie grupą emocji, jakie odczuwają wierni, a prawdy wiary nie miały być odzwierciedleniem rzeczywistości. Według definicji encyklopedii PWN modernizm katolicki zaliczał się do szerokiego nurtu myślowego, „wskazujący na konieczność wprowadzenia zmian w systemie nauk głoszonych przez Kościół, aby zniwelować przepaść dzielącą Tradycję kościelną od wyników współczesnej nauki i filozofii oraz od świadomości współczesnych społeczeństw” (*Modernizm* 2020: 29). Rzecz jasna nie spotkało się to z wielką aprobatą kościelnych hierarchów, niemniej warto mieć świa-

domość, że zmiany XIX wieku nie dotyczyły tylko techniki bądź przemysłu. W gruncie rzeczy miały one realny wpływ na życie codzienne, w tym na podejście do religii oraz religijności.

W tak niestabilnym czasie żyła i tworzyła Gabriela Zapolska, jedna z popularniejszych pisarek polskiej literatury XIX stulecia. Współcześnie pisarka postrzegana jest przede wszystkim jako aktorka teatralna, twórczyni tekstów teatralnych, skandalistka. Niewątpliwie każde z tych określeń jest trafne. Jednakże działalność Zapolskiej nie ograniczała się wyłącznie do teatru i skandali, jakie wybuchały za jej przyczyną. W ciągu swojego kilkudziesięcioletniego życia podejmowała się również prac dziennikarskich, krytycznych czy publicystycznych. Poza tym była tłumaczką oraz miłośniczką sztuki¹. Mimo to wielu badaczy określa jej twórczość jako grafomańską, prymitywną, *stricte* naturalistyczną, pozbawioną głębszych znaczeń (Weiss 1968: 8–9). Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie niektórych wydarzeń z życia Gabrieli Zapolskiej oraz w związku z przedstawionymi doświadczeniami, zanalizowanie jej twórczości praktycznie nieznannej, o charakterze religijnym.

Zanim Zapolska stała się Zapolską

Gabriela Zapolska, a właściwie: Maria Korwin-Piotrowska, urodziła się w Podhajcach w 1857 roku², spędzając pierwszy okres życia na Wołyniu. W liście do Bronisławy Rychter-Janowskiej wspominała, że jej dzieciństwo nie było radosne, gdyż brakowało w nim rodzinnego ciepła i uwagi: „[...] Ja w życiu nie wiem, co to jest przywiązanie matki, siostry, brata... Byliśmy na to za... dobrze urodzeni. Mieliśmy za dużo pieniędzy, a za mało serca [...]” (Czachowska 1966: 13).

Spółeczny status i materialne bogactwo nie przyniosło Gabrieli szczęścia. Jak się później okaże, więzy rodzinne ulegały stopniowej zmianie na gorsze, urywając się na dobre w dorosłości. Choć relacje Zapolskiej z rodziną do serdecznych i ciepłych nie należały, to śmierć mat-

¹ Tak naprawdę Zapolska pasję malarską odkryła w trakcie pobytu w Paryżu. Poznała wówczas Stefana Laurysiewicza, który był wielkim miłośnikiem sztuki. Z czasem stała się prawdziwą kolekcjonerką obrazów, a w swoich zbiorach posiadała nawet dzieła van Gogha. Kwestię tę poruszyła Jadwiga Czachowska w swoim artykule (zob. Czachowska 1957: 230–263).

² Tak dokładną datę i miejsce urodzenia ustaliła dopiero Jadwiga Czachowska w monografii wydanej w 1966 roku.

ki, Józefy z Karskich, wstrząsnęła Zapolską silnie, o czym wielokrotnie wspominała w późniejszych listach do Stanisława Janowskiego³.

Wróćmy jednak do czasów dziecięcych Zapolskiej. Najbardziej przywiązana była do ojca, mimo że był uznawany za bigota i ekscentryka. Wincentego Korwin-Piotrowskiego znano z niesłychanych dziwactw. Był to człowiek bardzo religijny, marzący o uzyskaniu święceń kapłańskich. Ślubował nawet pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Traf chciał, że podczas krótkiego pobytu w Warszawie przyjaciele zaprowadzili go do teatru, gdzie się... zakochał w artystce. W kilka miesięcy później Józefa uzyskała zwolnienie z zespołu baletowego i została żoną bogatego ziemianina. O jej podejściu do wiary i religijności wiadomo niewiele. Można jedynie przypuszczać, że, jak w przypadku większości ówczesnie żyjących kobiet, religia katolicka stanowiła istotny punkt życia matki Zapolskiej. Malwina Mazan-Jakubowska w swojej rozprawie podkreśla, że naturalnym i czymś oczywistym było postrzeganie kobiety przez pryzmat rodziny oraz macierzyństwa, a będąc matką, jej obowiązkiem było wychowywanie dzieci w duchu religijno-patriotycznym (Mazan-Jakubowska 2014: 47–57). W artykule autorka potwierdza, że „wychowanie religijne wyglądało podobnie w każdej rodzinie pochodzenia szlacheckiego, niezależnie od jej zamożności i miejsca zamieszkania” (Ibidem: 48). Można zatem domniemywać, że Józefa Korwin-Piotrowska swoje dzieci, w tym małą Gabrielę, starała się wychowywać na ludzi wierzących i bogobożnych.

Natomiast religijność ojca Zapolskiej, Wincentego, wzmagала się w miarę upływu lat. Nie mogąc, z wielu przyczyn, dotrzymać ślubowania o podróży do Jerozolimy, rozłożył ją na raty, codziennie przechodząc określoną liczbę kilometrów w parku, w specjalnym stroju pątniczym. Te manie i dziwactwa ojca, podobnie jak artystyczna przeszłość matki, z pewnością rzutowały na psychikę młodej Gabrieli. Dodatkowym aspektem, który miał wpływ na przyszłe życie pisarki, był fakt, iż w wieku 11 lat została oddana do szkół we Lwowie. Dwa lata uczyła się w ośrodku edukacyjnym Sacre-Coeur, prowadzonym przez siostry zakonne, a następnie rok w Instytucie Wychowawczo-Naukowym Żeń-

³ W liście do Stanisława Janowskiego z 18 grudnia 1917 roku Zapolska pisała: „Matka moja umarła. Powiedziano mi o tym dopiero wczoraj. [...] Zrobiło to na mnie większe wrażenie, jak nawet sama sądziłam [...]”. Z kolei w liście do Olgi Staweczkiej pisarka stwierdziła, że „tydzień temu umarła mi matka. Jestem bardzo, bardzo smutna! Dopiero wtedy czuje się, kim jest matka, skoro się ją utraci! [...]” (Zapolska 1970b: 657).

skim prowadzonym przez Walentynę Horoszkiewiczową. Jak twierdzą badacze (Zurli 2016: 66), doświadczenia i przeżycia z lat młodości zamknęła Zapolska w powieści o znamienym tytule *Przedpiekle*, wydanej w 1889 roku.

Poczynając od debiutu, każdy utwór Zapolskiej prowokował gwałtowne ataki krytyki konserwatywnej: oskarżano ją o niemoralność, eksponowanie problematyki ciała, epatowanie brudem życia i dotykaniu tematów tabu, przez co nigdy nie postrzegano jej jako autorki piszącej o kwestiach „duszy”. Prawdą jest, że nie poświęciła zbyt wiele czasu w życiu na rozwój duchowy – nie oznacza to jednak, że o nim nie rozmyślała i się nim nie interesowała. Poruszała w swoich utworach wiele problemów związanych zarówno z cielesnością, jak i duchowością. Dotychczas literaturoznawcy więcej uwagi poświęcali kwestiom, które związane były z ciałem⁴. Rzadko podejmowano temat związany z duchowym wymiarem prezentowanym przez bohaterów prozy Zapolskiej. Dobrym materiałem do prowadzenia analiz nad pozazmysłowym aspektem życia odnotowanym przez pisarkę są jej nowele lub obrazki, czyli tzw. małe prozy.

Punkt pierwszy: *Modlitwa Pańska*

W 1901 roku Gabriela Zapolska w liście do Bronisławy Rychter-Janowskiej (Zapolska 1970a: 907) po raz pierwszy wspomina o zamówionym przez „Tygodnik Ilustrowany” cyklu nowelistycznym, który już wówczas, podług słów Zapolskiej, miał nosić tytuł *Modlitwa Pańska*. Pisarka wspomina jeszcze o nim nieraz, o czym można przekonać się, czytając jej kolejne listy (Ibidem: 908–917). Według słów Zapolskiej, redaktorzy „Tygodnika” byli zadowoleni z jej pracy i z niecierpliwością oczekiwali na kolejne części cyklu. Jego pierwsza część ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym” 29 marca 1902 roku, ostatnia zaś – 18 grudnia 1903 roku; drukiem niedługo potem, gdyż już w roku 1904. Zbiór ten liczy 10 opowiadań, a każde z nich rozpoczyna się kolejnym wezwaniem modlitwy *Ojcze Nasz*, na których podstawie osnute są historie. Z łatwością można zauważyć, że cykl posiada spójną kompozycję, klamrową. Zbiór otwiera opowiadanie *Wstęp*, a zakończone zostało nowelą

⁴ Warto w tym miejscu wspomnieć o książce Krystyny Kłosińskiej, w której analizowała przykłady utworów Zapolskiej w kategoriach ciała i cielesności (zob. Kłosińska 1999: 37–125).

pt. *Amen*. Pisanie utworów w zgodzie z jakąś koncepcją, zamysłem lub stylem nie było dla Zapolskiej zabiegiem przypadkowym. Jak twierdzi Andrzej Szubert, „podstawą teoretycznych koncepcji Zapolskiej dotyczących zagadnień budowy dzieła literackiego było rozróżnienie dwóch przeciwstawnych typów konstrukcji artystycznych: utworów będących swoistymi «magazynami z materiałem», [...] oraz utworów przypominających starannie przygotowane i planowo wykończone budowle”⁵. Wydaje się, że równie zamierzonym elementem było wybranie modlitwy *Ojcze Nasz*.

Z jednej strony Zapolska w cyklu tym nie szczędzi czytelnikowi naturalistycznych opisów (jak np. w noweli zatytułowanej *Ojcze Nasz, który jesteś w niebie!*) oraz szczegółów z życia swoich bohaterów, czyniąc to z zarezerwowaną dla siebie szczerością, a niekiedy i okrucieństwem (*Przyjdź Królestwo Twoje*), z drugiej zaś przekracza w *Modlitwie Pańskiej* założenia naturalizmu, tak bliskiego jej kierunkowi. Przekroczenie to polega na tym, że pisarka próbuje uchwycić relację człowieka z Bogiem właśnie za pomocą słów modlitwy *Ojcze Nasz*, tak powszechnej, a jednocześnie tak wyjątkowej. Ksiądz Roman Krawczyk podkreśla w swojej rozprawie, że „wydaje się istotne, że jednym z najbardziej istotnych cech *Modlitwy Pańskiej* jest właśnie jej uniwersalizm”. Następnie duchowny cytuje słowa Z. Pałubskiej, która uważa, iż *Modlitwa Pańska* „stała się w chrześcijaństwie modlitwą powszechną, kształtującą postawę otwarcia na świat, a jednocześnie indywidualną, formującą właściwą postawę wobec Boga, drugiego człowieka, samego siebie oraz świata” (Krawczyk 2016: 8–9). Inną wartością teologiczną tejże modlitwy, odnosząc się znowu do słów ks. Krawczyka, jest to, że „zapewnia bezpośredni, intymny związek z Bogiem [...]” (Ibidem: 9).

A zatem przypuszczenia mogą okazać się trafne: Zapolska próbuje uchwycić uniwersalizm ludzkiej kondycji, w tym potrzebę odniesienia do *sacrum*, a jednocześnie nakreślić żywą relację między Bogiem i człowiekiem⁶. Tę „zależność” można już zauważyć w pierwszym opowiadaniu z cyklu. W pewnym momencie zgromadzony lud modli się wraz z kapłanem w kaplicy. Narrator podkreśla doniosłość chwili, jednocześnie konstatując, że modlitwa *Ojcze Nasz*, która właśnie rozbrzmiewa w niewielkiej kaplicy, jest wszystkim, co się w niej zawarło, wszystkim,

⁵ Jak podaje w swoim artykule Andrzej Szubert, określenia tego względem twórczości Gabrieli Zapolskiej użył Henryk Sienkiewicz (por. Szubert 1978: 77).

⁶ Tematykę tę porusza i rozwija m.in. Anna Janicka (por. Janicka 2013: 201–213).

czego dla ducha i ciała ludzkiego potrzeba (Zapolska 1905: 8). Warto dodać, że *Modlitwa Pańska* Zapolskiej została tak skonstruowana, że można ją czytać zarówno w całości, jak i pojedynczo, nie są to bowiem utwory fabularnie od siebie zależne, co świadczy o pewnym kunszcie literackim czy też artystycznym. Razem czy osobno – nadal może wzbudzać pewne refleksje czy też emocje w potencjalnym czytelniku.

Punkt drugi: *Z pamiętnika siostry zakonnicy*

Można by przywoływać jeszcze sporo przykładów w twórczości Zapolskiej, które traktowałyby o „przygodach duszy” (jak wydane po śmierci autorki *Nieśmiertelniki*), ale jednym z najciekawszych jest praktycznie nieznanne dla czytelników opowiadanie Zapolskiej noszące tytuł *Z pamiętnika siostry zakonnicy*, które zostało wydane w 1922 roku⁷ nakładem poznańskiego Wydawnictwa Bibliofijnego, z dopiskiem: „Odbito czcionkami drukarni nakładowej J. Kawalera w Szamotułach-Poznań”. Utwór liczy w sumie 31 stron niewielkiego formatu. Ciekawym jest, że sygnowany jest autorstwem Zapolskiej, ale jej nazwisko jest jeszcze dwuczłonowe, Śnieżko-Zapolska. Można więc przypuszczać, że autorka *Moralności Pani Dulskiej* napisała tę nowelę jeszcze przed 1888 rokiem, kiedy przestała używać członu „Śnieżko” po rozwodzie ze swoim pierwszym mężem, Konstantym Śnieżką-Błockim. Przypuszczenia te zdaje się potwierdzać Jadwiga Czachowska w monografii⁸. Dokładna data unieważnienia małżeństwa nie jest znana, ale Zapolska, w zgodzie ze swoim charakterem, nie omieszkała wspomnieć o tym fakcie, pisząc list do redakcji „Gazety Lubelskiej” we wrześniu 1888 roku. Czytamy w nim, że nazwisko pisarki składa się wyłącznie z członu „Zapolska” (Zapolska 1970a: 63). W każdym razie dokładniejszą datę powstania utworu trudno podać. Na próżno bowiem szukać choćby niewielkiej wzmianki w korespondencji autorki. Być może opowiadanie zostało

⁷ Zapolska zmarła w roku 1921, więc nie miała bezpośredniego wpływu na ostateczny kształt utworu. Nie wiadomo także, w jaki sposób wydawnictwo pozyskało manuskrypt i kto wydał zgodę na jego publikację.

⁸ W książce monograficznej Jadwigi Czachowskiej znajduje się jedynie krótka wzmianka o tym utworze: „Opowiadanie zostało ogłoszone pod nazwiskiem: Gabriela Śnieżko-Zapolska. Dzieło to powstało najprawdopodobniej przed wyjazdem Zapolskiej do Paryża (w 1889 roku). Przypuszczenie to potwierdzałyby forma nazwiska autorki, której pisarka nie używała po unieważnieniu małżeństwa z Konstantym Śnieżką w 1888 roku”.

napisane w latach 1884–1885, kiedy równocześnie powstawała nowela *Gdybyś ożyła*, w której również pojawia się postać siostry zakonnej. Istnieje też taka możliwość, że autorka *Moralności Pani Dulskiej* próbowała w swoich utworach „przemycić” własne, bolesne doświadczenia z niedalekiej przeszłości. Kilka lat wcześniej współpracowała z literatem, Marianem Gawalewiczem, kiedy występowała na deskach teatru. Mimo że była już wówczas żoną wspomnianego wcześniej Konstantego Śnieżki, nie miała oporów przed tym, by wdać się w romans z inteligentnym kierownikiem zespołu teatralnego, jakim był Gawalewicz. Efektem romansu była ciąża, w którą Zapolska zaszła w 1881 roku. Kobieta zdawała sobie sprawę, że wybuchnie niemały skandal nie tylko wśród najbliższego otoczenia, ale zupełnie zniszczy i tak chłodne już relacje rodzinne. Mało tego – brat Kazimierz był wówczas znanym i cenionym adwokatem, a siostra Konstancja niewiele wcześniej została żoną hrabiego Łubieńskiego, o wpływowych rodzicach nie wspominając. W tej sytuacji Zapolska nie miała innego wyboru, jak wyjechać za granicę. Początkowo aktorka zamieszkała w warszawskim klasztorze Panien Wizytek, a córkę urodziła już w prywatnej, wiedeńskiej placówce. Dziecko niestety dość szybko zmarło.

Możliwe więc, że Zapolska niedługo później napisała *Z pamiętnika siostry zakonnicy*, jednakże są to jedynie przypuszczenia i hipotezy, które wymagają dalszych badań.

Pierwszy człon tytułu *Z pamiętnika...* sugerowałby nadanie tej noweli pewnego osobistego, wręcz intymnego charakteru, w którym tytułowa zakonnica pragnie przelać na papier jakieś ważne dla niej wspomnienia, utrwalić swoje poglądy, emocje bądź doświadczenia, o czym można się przekonać, czytając definicję tego słowa. Według *Słownika terminów literackich* pamiętnik jest

relacją prozatorską o zdarzeniach, których autor był uczestnikiem bądź naocznym świadkiem. Pamiętnik interesować może w trojkiej perspektywie: a) jako źródło wiedzy historycznej, [...] b) jako tzw. dokument osobisty, [...] traktowany jako wyraz swobodnego ujmowania świata, przekonań i dążeń społecznych, [...] c) jako swoista forma piśmiennictwa. Pamiętnik opowiada o zdarzeniach z pewnego dystansu czasowego, w związku z czym kształtuje się dwupłaszczyznowość narracji: autor pamiętnika opowiadać może nie tylko o tym, jak zdarzenia przebiegały, może ujawniać również swoje stanowisko wobec nich [...] (Głowiński i in. 2008: 369).

Mimo to już w pierwszych zdaniach noweli widać, że nie będzie to typowa relacja „pamiętnikarska”, ponieważ narrator zwraca się do bliżej nieokreślonej „Pani”. Bardziej więc przypomina to odpowiedź na list niż rzeczywistą kartę z pamiętnika: „Prosisz mię Pani, abym skreśliła ci jakiś moment, jedną chwilę z moich wspomnień. Cóż ci powiem, jakże wywiążę się z trudnego zadania, jakie na mnie włożyłaś? Jeśli chcesz płakać i smucić się, zażądaj ode mnie powieści, jeśli pragniesz się rozśmiać – powiedz mi to lepiej [...]” (Zapolska 1922: 5).

Wraz z lekturą utworu dowiadujemy się, że narratorka nazywa się Marta i jest zakonnica, która pracowała w szpitalu na oddziale psychiatrycznym. Marta wspomina nawet moment spotkania z adresatką, kiedy ta przysłała do niej w odwiedzin. Następnie narratorka relacjonuje nieznaną z imienia i nazwiska kobiecie-adresatce historię młodej, 20-letniej dziewczyny Grazielli, nazywanej potocznie Ella. Do zakładu przywiózł ją ojciec, zatroskany o los córki. Pragnął ją wydać za mąż, jednak ta popadła w chorobę, zwaną przez Martę „czarną melancholią” (Ibidem: 7). Wraz z kolejnymi akapitami pojawia się inny bohater opowiadania – zamiejscowy lekarz, który był „młodym i bardzo pięknym mężczyzną” (Ibidem: 10). Narratorka nie szczędzi jednak w stosunku do niego gorzkich słów: „Patrzałam nieraz długo na tę twarz białą, gładką, okoloną promieniami jasnych włosów i dziwiłam się, dlaczego w tak pięknym ciele tak brzydka dusza siedlisko dla siebie obrała [...]” (Ibidem: 11). Doktor miał bowiem opinię lekkoducha i kobieciarza. Ella jednak nie znała krążących w zakładzie plotek. Wbrew zdrowemu rozsądkowi od razu nabrała zaufania do młodego medyka. Jej dziecięca wręcz naiwność nie została niezauważona przez młodego lekarza. Doktor dostrzegł jej entuzjastyczną reakcję i chciał, aby kobieta poszła wraz z nim. Słowa doktora: „Pójdź za mną!” nasuwają zapewne większości czytelników słowa Chrystusa, które wypowiedział do dwóch łowiących ryby braci. Fragment ten pochodzi z Ewangelii wg Świętego Mateusza, który opisuje powołanie pierwszych uczniów, „zaczątki” publicznej działalności Jezusa z Nazaretu. Ella jednak, podobnie jak bracia z Ewangelii, ochocho poszła za młodym lekarzem: „– Pójdę z Tobą! – wyrzekła dziewczyna podając mu rękę i wychodząc razem z nim z sali. Ja szłam o kilka kroków za nimi i widziałam, jak doktor okiem znawcy oceniał już piękność i urok nowoprzybyłej. – Ona szła tuż przy nim spokojna z dziwnym wyrazem w oczach i wpatrzona w złote włosy mężczyzny z dziecięcym niemal zachwytem [...]” (Ibidem: 12).

Następnie siostra Marta opisuje pewną scenę, która mocno zapadła jej w pamięci. Kiedy trójka bohaterów idzie ciemnym korytarzem, prowadzącym do oddziału psychiatrycznego, mijają krzyż drewniany z ukrzyżowanym nań Zbawicielem. Wówczas Ella przystanęła przy nim, lecz tylko na chwilę, a popędzana przez młodego lekarza nie odwróciła się nawet w stronę krucyfiksu, sprawiając tym przykrość narratorce: „[...] Ja zostałam przy krzyżu nagłym smutkiem zdjęta – chciałam za pomocą modlitwy i Boga obudzić choć na chwilę tę biedną duszę, której błysk dostrzegłam – uśmiech pięknego doktora i dźwięczny głos jego zniszczył mój zamiar. Wobec jego potęgi czułam się bezsilną. – Gdy umilkł odgłos kroków doktora i Elli w ciemnej głębi pustego korytarza, zdawało mi się ciągle dostrzegać te dwie postacie idące obok siebie, a w powietrzu dźwięczał jeszcze drżący głos Elli, mówiący «Pójdę z Tobą!» [...]» (Ibidem: 14).

Historia młodej kobiety nie kończy się happy endem. W trakcie pobytu w szpitalu młoda kobieta zakochuje się w przystojnym lekarzu. Uczucie to sprawiło, że kobieta odżyła i odzyskała zdrowie. Za wszelką cenę postanowiła jednak nadal udawać chorą psychicznie, nie chciała bowiem zakończyć romansu. Siostra Marta obserwowała Ellę i jej dziwne, nieznanne dotąd zachowanie, nabierając podejrzeń. Ostatecznie jej przypuszczenia okazały się prawdą, kiedy przypadkiem nakryła Ellę i doktora w ogrodzie na romantycznym pocałunku.

Młody lekarz niedługo po incydencie zaczął traktować młodą kobietę obojętnie i oschle. Ella wkrótce poznała powody takiego zachowania: pan doktor żeni się. W szale rozpaczyci od razu wybiegła na zewnątrz i popełniła samobójstwo, skacząc do pobliskiej głębokiej sadzawki. Pomimo odzyskanego zdrowia, kobieta postanowiła zakończyć swój żywot: świadomość utraty ukochanego była dla niej czymś zbyt trudnym do przezwyciężenia.

Historia ta, mimo że sztamkowa, przepleciona jest symbolami i odniesieniami do Biblii. Postać Elli i jej imię można interpretować w kontekście ostatnich słów Zbawiciela na krzyżu: „Eli, Eli, lama sabachthani?”, czyli: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”⁹. W kontekście tego opowiadania można to odczytywać jako pewien znak opuszczenia, pozostawienia w samotności, na pastwę choroby, na łasce osób trzecich. Rozmowa siostry Marty z Ellą na temat miłości do doktora jest niezwy-

⁹ Cytat pochodzi z Ewangelii wg Świętego Mateusza (por. Mt 27,46).

kle emocjonalna i trudna, posiadająca właściwie charakter pojednania głównej bohaterki z Bogiem – zakonnica staje się pośrednikiem w relacji Elli ze Stwórcą. Co ważne, nie brakuje w utworze opisów cierpienia, rozterek duchowych i moralnych, rozmyślań (które nękają siostrę Martę), bólu, łez i żalu, których doznaje z kolei główna bohaterka Ella – nakreślonych w stylu typowym dla Zapolskiej, dosadnym, dobitnym i naturalistycznym. Utwór, niewątpliwie ciekawy i złożony, pokazuje, że Zapolskiej nie były obce tematy związane z rozterkami duchowymi człowieka, które jak widać mogą dotyczyć zarówno osób świeckich, jak i zakonnych. W opowiadaniu *Z pamiętnika siostry zakonnicy* siostra Marta jest ważną postacią. Obserwuje (jako narrator), pomaga (jako pracownica zakładu), wspiera Ellę, stając się jednocześnie powierniczką sekretu młodej kobiety.

Punkt trzeci: Krzyż Pański

Krzyż Pański na tle innych przytaczanych w niniejszym artykule utworów różni się i w gruncie rzeczy można go traktować jako przeciwwagę dla pozostałych przykładów. Nowela ta weszła w skład cyklu *Fantazyje i drobnostki* z 1908 roku. Następnie to krótkie opowiadanie zostało umieszczone w wydaniu pośmiertnym (z 1923 roku) w zbiorze *Nieśmiertelniki*. Zapolska nakreśliła w utworze tym krótką historię pewnej rodziny, która różni się nieco od innych rodzin mieszczańskich. Syn, zwany Miecikiem, cierpi na chorobę kręgosłupa i garbi się. Rodzice, opisywani przez Zapolską jako skrzętnie dbający o pozory, przestają z czasem interesować się chłopcem. Na początku jawią się jako zrozpaczeni, pragnący dla swojego potomka jak najlepiej. Wydają się zmotywowani i zdecydowani na to, by ulżyć głównemu bohaterowi w cierpieniach. Jednak wraz z upływającym czasem podłamują się, a ich zainteresowanie maluchem niknie. Pozostawiają go samemu sobie, poświęcając swoją uwagę pozostałym, zdrowym dzieciom: „Rodzice poszli do teatru. Wzięli ze sobą dzieci, bo grają Jasia i Małgosię. Miejsca w łoży było właśnie tyle, ile na rodziców i dzieci bez Mietka. – On chory, on w domu zostanie. [...] Wylecieli z szumem, hałasem, wrzawą. Dziewczynki postrojone biało, chłopczyki w nowych garniturkach. Nie pożegnano się nawet z Mietkiem, który jednak grzecznie odprowadził ich do przedpokoju [...]” (Zapolska 1923: 8).

Tytułowym *Krzyżem Pańskim* jest więc chłopiec, którzy staje się zbędnym balastem, niewartym uwagi otoczenia. Zapolska brutalnie przedstawia złość i frustrację matki chłopca, nie brakuje jej również zmysłu obserwacji, o którym wspominają krytycy jej twórczości (Weiss 1968: 8): „Wreszcie przemówiła matka, cała różowa w fałdach szlafrocza koloru brzoskwini: – Będziemy mieli z tym dzieckiem! Będziemy mieli!... Och, jak nas Pan Bóg pokarał!... A ojciec, goląc się starannie, odrzucił: – Co chcesz moja droga!... Garbaci są złośliwi, to dlatego... A matka z westchnieniem dodaje i rezygnacją: – Krzyż Pański... I pudruje się welutyną [...]” (Zapolska 1923: 12–13).

Odrzucony chłopiec łaknął uwagi rodziców i swojego najbliższego otoczenia. W związku z tym zachował się skandalicznie w stosunku do swoich sąsiadów, gdyż zniszczył im fortepian. Małżeństwo opisywane przez Zapolską, przykładowe i nieposzlakowane w swojej przyzwoitości: w teatrze, restauracji, a zapewne i w kościele, nie posiada litości dla własnego dziecka, nie mówiąc już o współczuciu dla niego. Myśląc o pięknie zewnętrznym, zapomniano o pięknie duszy. Pełni zepsucia, pychy i egoizmu wzdychali ciężko i z rezygnacją nad losem oraz zesłaną na nich „karą” od Boga. Zapolska na podstawie związku frazeologicznego, który ma swoje źródło w Biblii, osnuła historię cierpiącego dziecka i zaślepionych głupotą rodziców. Mamy więc opowiadanie, w którym nie sposób nie odnaleźć postawy filisterskiej, trafnej oceny ludzi, ich podejścia do życia czy naturalistycznych opisów. Z jednej strony *Krzyż Pański* jest tu w swej wymowie ironicznym symbolem obrazującym kondycję i stosunek człowieka do rzeczywistego cierpienia, a z drugiej zaś tę nowelę należy w poruszonym w artykule kontekście potraktować jako przeciwwagę do pozostałych przykładów. Nie jest to bowiem utwór, w którym autorka bezpośrednio porusza kwestie związane z duchowością bądź religią – osnuwa jedynie na podstawie tytułowego *Krzyża Pańskiego* całą historię. Jak już wspomniano wcześniej, widać w noweli mocny rys naturalistyczny. Zapolska po raz kolejny wzięła niejako w obronę najsłabszego i tak już pokrzywdzonego przez życie Miecia, poruszając tym samym temat tabu – niepełnosprawność dziecka.

Kilka uwag przed zakończeniem

Zanim przejdę do podsumowania niniejszych rozważań, chciałabym skupić się jeszcze na kilku kwestiach w zaprezentowanych w niniejszej dysertacji utworach. Co prawda ich analiza nie jest zbyt rozległa, ale w gruncie rzeczy nie są to dzieła bardzo skomplikowane. Próżno szukać w nich echa filozofii Bergsona czy Schopenhauera, odniesień do literatury tzw. klasycznej, w popularnych ówczesnie nurtach takich jak wspomniany na początku franciszkanizm bądź ekspresjonizm. Trudno też nazwać tę twórczość symboliczną *sensu stricto*. Warto jednak podkreślić, że Zapolska większość ze wspomnianych wcześniej nowel spaja jakimś symbolem religijnym. Zazwyczaj jest to krzyż, uważany za najważniejszy symbol chrześcijaństwa, ukazujący zbawczą śmierć Chrystusa. Mamy więc kościelny krzyż ze srebrnym Jezusem i krucyfiksem z „czarnego drzewa” (Zapolska 1905: 9) we *Wstępie*, krzyż w kaplicy kopalni soli (*Święć się imię twoje*), krzyż nad półkami w świetle niewielkiej lampki porównany do mistycznego kwiatu (Ibidem: 90) (*Bądź wola twoja...*), krzyż Chrystusowy w kościele (*Ale nas zbaw ode złego*), krzyż w szpitalu (*Z pamiętnika siostry zakonnicy*). Niekiedy zamiast krzyża pojawia się święty obraz z wizerunkiem Dzieciątka Jezus (*Ojciec Nasz, który jesteś w niebie*) czy figura Chrystusa Frasobliwego oraz rezurekcyjne dzwony (*Ale nas zbaw ode złego*). Autorka *Moralności Pani Dulskiej* uważana jest przez większość badaczy za jedną z czołowych przedstawicielek naturalizmu w Polsce. Cechą charakterystyczną jej twórczości jest nadanie utworom pewnego rysu dydaktycznego, niekiedy publicystycznego, obnażając ludzkie przywary, zachowania, błędy. Co ważne, duchowość nie jest jej obca. Mowa tu o duchowości posiadającej ścisły związek z religią, duchowości w znaczeniu teologicznym. Z jednej strony więc mamy twórczość o cechach naturalistycznych, z drugiej zaś – duchowych, religijnych. Jak już zostało wspomniane wcześniej, w literaturze XIX wieku pojawia się wiele nurtów, które nawiązują do religii, a sama literatura religijna nie była nowością. Wspomina o tym chociażby Edward Jakiel w *Introdukcji do religijnej literatury użytkowej w Polsce XIX wieku*. Autor artykułu określa ją jako literaturę „pobożnościową” (Jakiel 2016: 90), która jednocześnie: „[...] ma na celu katechezę wyrażoną za pomocą utworu skomponowanego wedle prawideł sztuki pisarskiej, z zastosowaniem form wypowiedzi literac-

kich. Ten typ twórczości będzie służył wyraźnemu uobecnieniu prawd wiary w sferze literackiego przekazu. Obok jednoznacznie literackich utworów w tym obszarze literatury pobożnościowej pozostanie szereg innych form, jak chociażby wspomnienia z pielgrzymek, różnotematyczne rozważania duchowe, teksty kaznodziejskie [...]” (Ibidem).

Czy w kontekście tych słów można by przypisać część dzieł Zapolskiej do literatury „pobożnościowej”, której celem jest nakreślanie prawd wiary za pomocą zabiegów literackich? Nie można tego stwierdzić całkowicie jednoznacznie. Na przykład w noweli *Nie wódź nas na pokuszenie* Zapolska nakreśliła historię służki Zośki Lutwińskiej, która poznaje życie świętej Zyty. Od tego momentu młoda Zośka zmienia się nie do poznania, próbuje bowiem swym zachowaniem doścignąć świętą. Przestaje zadawać się z chłopcami, by zachować czystość, myje się w wodzie po psie swoich chlebodawców, by dodatkowo się ukorzyć, czy też modli się w niewielkiej kapliczce. Z jednej strony autorka prezentuje historię młodej służącej w typowy dla siebie sposób, z drugiej zaś prezentuje żywot świętej (choć nie da się ukryć, że czyni to niekonwencjonalną metodą). Rzecz jasna dzieła wychodzące spod pióra Zapolskiej czemuś służyły, nie można jednak przypisywać im wartości „katechetycznych” – nawet tym utworom posiadającym rys religijny, duchowy.

Krótkie podsumowanie

Wszystkie przytoczone wyżej przykłady pokazują, przynajmniej częściowo, że Zapolska podejmowała – jako baczną obserwatorka życia społecznego – tematykę szeroko rozumianego *sacrum*. Celem tego artykułu było zaprezentowanie niektórych wydarzeń z życia Gabrieli Zapolskiej oraz w związku z przedstawionymi doświadczeniami, zanalizowanie jej twórczości praktycznie nieznannej, o charakterze religijnym, i to próbowano uczynić.

Warto zauważyć, że data urodzenia Zapolskiej wyznacza niejako jej miejsce: między wielkimi prądami epoki. W twórczości przyszłej pisarki musiały się więc odbić hasła pracy u podstaw, emancypacji kobiet czy asymilacji narodowej. Z drugiej strony, był to czas pesymizmu, przeplatany melancholijnym poczuciem znikomości i nicości, które towarzyszyło emocjom tzw. końca wieku. Przygnębienie, strach o to, co przyniesie przyszłość, było czymś naturalnym – „podbijanym” również

niejako przez kulturę, filozofię i idee XIX wieku. Dlatego społeczeństwo chętnie uciekało w duchowość, fascynując się tym co paranormalne, duchowe – a pisarze starali się to uchwycić – również Gabriela Zapolska.

Do dzisiaj twórczość Zapolskiej budzi kontrowersyjne oceny. Niektórzy badacze odmawiają autorce *Menażerii ludzkiej* jej talentu, dostrzegają tanie chwytły i powierzchowność ujęcia problematyki. Wbrew pozorom duchowość może być głębiej wpisana w twórczość Gabrieli Zapolskiej niż powszechnie się sądzi, ale tę intuicję potwierdzić powinny dalsze badania nad spuścizną pisarki.

Bibliografia

- Czachowska J. (1957), *Gabrieli Zapolskiej „Listy” o sztuce*, „Sztuka i Krytyka” 3–4(31–32): 230–263.
- Czachowska J. (1966), *Gabriela Zapolska. Monografia bio-bibliograficzna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Encyklopedia powszechna (2020), *Modernizm*, URL=<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/modernizm;3942540.html> [dostęp z dnia 29.01.2020].
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J. (red.) (2008), *Pamiętnik, Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa.
- Jakiel E. (2016), *Introdukcja do religijnej literatury użytkowej w Polsce XIX wieku (środowisko rzymskokatolickie)*, „Studia Gdańskie” 38: 89–100.
- Janicka A. (2013), *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Drukarnia Alter Studio, Białystok.
- Kłosińska K. (1999), *Ciało, pożądanie, ubranie: o wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Wydawnictwo eFKa, Kraków.
- Krawczyk R. (2016), *Modlitwa Pańska. Błogosławieństwa. Komentarz biblijny*, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej, Siedlce.
- Księga Mądrości, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, [Biblia Tysiąclecia] (1998), wyd. 3 popr., Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.
- Mazan-Jakubowska M. (2014), *Kobiety i katolicka kultura religijna w środowisku polskich ziemian i drobnej szlachty na Ziemiach Zabrzanych w XIX wieku*, „Studia Białorusinistyczne” 8: 47–57.
- Podraza-Kwiatkowska M. (1997), *Literatura Młodej Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szubert A. (1978), *Kompozycja opowiadań Gabrieli Zapolskiej*, Wydawnictwo Litteraria X, Wrocław.
- Weiss T. (1968), *Gabriela Zapolska. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Oddz. w Krakowie.

- Zapolska G. (1905), *Modlitwa Pańska*, Lwów.
- Zapolska G. (1922), *Z pamiętnika siostry zakonnicy*, Wydawnictwo Bibliofilijne, Poznań.
- Zapolska G. (1923), *Krzyż Pański*, [w:] *Fantazje i drobnostki*, Lektor, Lwów.
- Zapolska G. (1970a), *Listy*, zebr. Stefania Linowska, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Zapolska G. (1970b), *Listy*, zebr. Stefania Linowska, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Zurli A. (2016), *Szkło i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.